

GRUDZIĄDZKA

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

We własnym zwierciadle.

Po wypadkach majowych mamy w Polsce „wolność słowa” — „wolność prasy” i „wolność osobistą” oraz wszystko inne, cośmy w tej dziedzinie — wolności — jeszcze przed majem mieli.

Wszak w Polsce obowiązuje wciąż jeszcze ta sama Konstytucja, która obowiązywała przed owym sławetnym majem.

Tylko, że po maju — mamy, na dodatek do tych wszystkich dobrodziejstw, jeszcze — „sanację moralną” — która jest także — „wolnością” dla „wybranych” „sanatorów”.

A potem taki wybrany „sanator”, gdy zacznie z „dowolnością” „sanować moralnie” — „wolność słowa” — „wolność zgromadzeń” — czy wolność prasy czy też inna wolność osobista człowieka, to w rezultacie z tej Konstytucją zagwarantowanej „wolności” wolnym i dowolnym zostaje tylko — ołówek cenzora, „widzimisie” starosty, samowola „centralnej figury” i zły humor prokuratora Hermana — Michałowskiego.

To, co piszemy, nie należy do jakichś wyjątkowych zjawisk, lecz do pewnego szablonu, po maju stale stosowanego.

Najpierw zamknięto posłów w Brześciu — a potem szukano — za co ich oskarżać. W rezultacie wypadł tak, że posłów Dabskiego z „endecji” oskarżano się o urządzenie Kongresu w Krakowie mimo, że endecja i chadecja śląska udziału w kongresie Centrolewu nie brała.

Wypadło też i tak, że oskarżano się posłów ludowych i robotniczych, zamkniętych w Brześciu już 16 września, za organizowanie kongresu w Warszawie w dniu 14-go września, czyli w cztery dni po zamknięciu.

Zresztą szukanie winy dopiero po aresztowaniu w śledztwie, w stosunkach pomajowych nie jest rzeczą niezwykłą.

Albo czy nie jest już dziś szablonem to, że starostowie dobywają z przed lat stu różne carskie dekrety i na ich podstawie zabraniają urządzać zgromadzenia polityczne.

Cóż tam Konstytucja i zagwarantowana przez nią wolność zgromadzeń, kiedy tak p. starosta Malanowski czy inny Machedel nie pozwoli odbyć zgromadzenia, choćby tam miał przemawiać taki rewolucjonista, jak ksiądz poseł kanonik Łosiński.

A jeśli chodzi o wolność słowa — to ta istnieje przedewszystkiem dla „centralnej figury” — dla marszałka Piłsudskiego, któremu wolno się nie liczyć ze słowami, nawet wówczas, kiedy w charakterze świadka staje przed Trybunałem Stanu.

Z procesu więźniów brzeskich.

Stosownie do naszej zapowiedzi, wyrażonej na wstępie sprawozdania, w dniu 15 bm. przemawiał prokurator Rauze jako oskarżyciel więźniów brzeskich. W dniu 16 bież. miesiąca przemawiał prokurator Grabowski. Streszczenie

przemówień oskarżycieli publicznych podamy w następnym numerze.

Jakoś nieszczęśliwie wypadły te przemówienia oskarżycieli, ponieważ oficjalna agencja „Pat” wcale się nimi nie chwali.

Nowe podatki.

Sejm na posiedzeniu wtorkowym obradował nad rządowym projektem noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym. W dyskusji przemawiał m. in. poseł Langer z Klubu Ludowego. Projekt został przyjęty.

Następnie przyjęto większością B.B. projekt podwyższenia o 3 procent podatku od nieruchomości w miastach i od niektórych budyn-

ków w gminach wiejskich. — Dalszym nowym podatkiem, nałożonym na ludność, jest podatek od elektryczności. Będzie to jeden z najwyższych podatków, gdyż wyniesie aż 10 procent od rachunków za zużycie prądu, a w miastach nawet więcej. Wprowadzenie tego podatku wstrzyma rozwój elektryfikacji kraju.

Niech żyje ciemność!

Kłeska Polski w Hadze.

Międzynarodowy Trybunał w Hadze rozstrzygnął na piątkowym publicznym posiedzeniu zatarg, jaki wynikł między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem w sprawie uprawnień polskich okrętów wojennych do przebywania w porcie gdańskim. Rozstrzygnięcie to wypadło na niekorzyść naszą większością 11 głosów przeciwko 3 głosom.

Polityka nasza i wewnętrzna i zewnętrzna doprowadziła Polskę do tego, że jej spory, nawet z takim przeciwnikiem, jakim jest Gdańsk, przegrywamy z kretelem.

Międzynarodowy Trybunał orzekł, że żaden traktat czy umowa nie przyznają Polsce większego uprzywilejowania dla jej okrętów wojennych w porcie gdańskim, aniżeli innym państwom.

Jest to już druga kłeska, poniesiona w ostatnich tygodniach przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze, który, jak wiadomo, niedawno rozstrzygnął na korzyść Litwy sprawę komunikacji kolejowej w odcinku granicznym między Polską a Litwą.

Zato największa wolność i dowolność istnieje dla ołówka cenzorskiego.

W Polsce obowiązuje dziś to samo prawo prasowe, jakie obowiązywało przed „majem”. Prawo to gwarantuje — „wolność prasy”. — Wolność prasy polega na tem, że każdemu redaktorowi wolno jest pisać wszystko, co zechce.

Jeżeli jednak redaktor napisze nieprawdę, lub jeśli kogoś obrazi, to za to musi potem odpowiadać przed sądem, ale za to gazety konfiskować nie można.

Jeśliby natomiast redaktor napisał coś takiego, co by mogło wywołać niepokój publiczny lub rozlew krwi, palenie itp. zbrodnie, — to w takim razie gazetę wolno skonfiskować.

Ponosimy więc kłeskę za kłeską na arenie międzynarodowej, ale to nie przeszkadza gardłować sanacji w jej bezmyślnym tupecie, że Polska coraz to więcej nabiera mocarstwowego znaczenia pod jej rządami.

Echa oszczerstw p. Dziadosza.

W związku ze złożonymi przed sądem w procesie brzeskim zezna-

niami p. Dziadosza, tyczącymi się gen. broni w st. sp. Raszewskiego — ten ostatni opublikował w „Kurierze Poznańskim” list otwarty, w którym oświadcza, że za „autora wszystkich oszczerczych bredni, które zostały przez sąd generalski zbadane i jako fałszywe uznane”, uważa znanego kilkadziesiątkrotnie karanego więzieniem sanacyjnego redaktora W. Stpiczyńskiego.

„Panu Dziadoszowi — pisze gen. Raszewski — dam okazję przed sądem do udowodnienia swych rewelacji, aby nareszcie jeden z oszczerców został ukarany, jak na to zasługuje”.

Przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego.

W ostatnich dniach na terenie całej Polski odbyło się b. wiele zebrań i wieców protestacyjnych przeciwko nowemu projektowi prawa małżeńskiego.

Rewolucja w republice Salvador

W zeszłym tygodniu w małej republice Salvador, w Ameryce Południowej, wybuchła prawie że bezkrwawa rewolucja, gdyż w czasie zamieszek zabite zostały 3 osoby, zaś 5 osób jest rannych.

W bardzo szybkim czasie powstańcy opanowali sytuację. Powodem wszczęcia rewolucji było niezadowolenie z rządów dotychczasowego prezydenta Aranza oraz niezadowolenie wśród wojska z powodu niewypłacania od kilku miesięcy żołdu.

Konferencja, zakończona deszczem orderów.

Konferencja rolnicza państw wschodnio-europejskich, odbywająca się w stolicy Bułgarii, Sofji, zakończyła swoją pracę. Konferencja przyczyniła się w sposób wyjątkowy do pogłębienia współpracy państw rolniczych i do odpowiedniego przygotowania wchodniej Europy do należytej obrony interesów rolniczych przy wszelkich międzynarodowych próbach, podejmowanych w kierunku opa-

nowania międzynarodowego przesiłlenia gospodarczego.

Po zakończeniu konferencji wszyscy członkowie jej zostali przyjęci na audjencji u króla, przyczem król obsypał przybyłych istnym deszczem orderów. Niektórym z przybyłych dostało się nawet po kilka tych odznaczeń.

Jak widać, i w Bułgarii tak jak i u nas w Polsce, nie szczędzi się orderów i odznaczeń.

Tymczasem u nas cenzorzy policyjni konfiskują gazety za rzeczy niezwykłe.

Oto niedawno Sąd Okręgowy w Krakowie uchylił konfiskatę takiego wiersza, który był już przez cenzora skonfiskowany:

— „Ten, co w Polsce gwałci prawo, wielką czyni zbrodnię — więc powinien zginąć krwawo i jak zbój niegodnie”.

Wiersz ten to jak jedno z dzieściora przykazań boskich, winien każdy obywatel umieć na pamięć.

A jednak cenzor krakowski uznał ten wiersz za aluzję do dzisiejszych rządów w Polsce i go skonfiskował.

Albo inny wypadek.

Po utworzeniu obecnego rządu, z p. Prystorem na czele, z mini-

strem Janem Piłsudskim jako stróżem skarbu, jedna z gazet napisała, że przecież

— ten rząd jest rządem fachowców, posiadających wielkie kwalifikacje na chwilę obecną — walki z kryzysem.

Cenzor ten artykuł skonfiskował.

Uznał on, że to, co się pisze w tym artykule, jest nieprawdą, jest naigrzaniem się z rządu i że to naigrzanie się może wywołać niepokój publiczny.

Tak to w oczach cenzorów przedstawia się obecny rząd i jego poczynania.

I tak też przedstawiają się zagwarantowane konstytucją wolności — po „wysanowaniu”.

Proces więźniów brzeskich.

Dowody rzeczowe.

W procesie brzeskim przez kilka dni zajmowano się sprawą tak zwanych „DOWODÓW RZECZOWYCH“ — czyli spierano się o to, jakie odezwy, gazety, akta, listy itp. materiały — mają być ze sprawy wyłączone, lub też do sprawy dołączone.

Sprawozdania z tej części rozpraw nie zamieszczamy, ponieważ nie jest ono zbyt interesujące. Dopiero od dnia

15 grudnia sprawa z rozpraw przeciw więźniom brzeskim zaczyna być interesująca.

W następnym numerze „Gazety Grudziądzkiej“ damy w sprawozdaniu przemówienia oskarżycieli czyli prokuratorów.

Dzisiaj dajemy jeszcze zeznanie profesora Kulczyckiego.

Zeznania prof. Kulczyckiego.

Świadek Kulczycki Ludwik, em. profesor Szkoły Nauk Politycznych.

Obr. Berenson: Czy pan był na kongresie Centrolewu w Krakowie?

Św.: Nie.

Obr.: Czy pan w charakterze działacza politycznego wiedział, że ten kongres ma się odbyć?

Św.: Wiedziałem.

Obr.: W jakim stronnictwie pan jest?

Św.: W NPR. jestem członkiem rady naczelnej.

Obr.: Czy panu profesorowi wiadomy jest charakter i cele tego kongresu Centrolewu?

Św.: Tak jest.

ROLA KONGRESU.

Obr.: Jak pan traktował ten kongres?

Św.: Tutaj mogę powiedzieć, że ten zjazd Centrolewu miał na celu obalenie tej legendy, która była szerzona przez stronnictwa przeciwnie, że postawie stronnictw opozycyjnych nie są wyrazem swych wyborców i społeczeństwa, tylko ludźmi, którzy z profesji zajmują się polityką i nie mają poparcia społeczeństwa. — A więc, wychodząc z tego założenia, można było lekceważyć Sejm, który nie był wyrazicielem ogółu ludności. Rzecz była zrozumiała, że skoro taka teza była postawiona ze strony czynników rządowych i prasy sanacyjnej, to trzeba było przedstawić, że tak nie jest, że właśnie parlament jest wyrazem tej opinii, jaka jest w kraju i że między społeczeństwem a Sejmem istnieje ścisły kontakt. Ani jednak nie leżało w interesie tych stronnictw dokonanie nowego porządku przy pomocy obalenia rządu, ani też te środki gwałtowne, któreby zmierzały do tego celu. — Następnym etapem tego kongresu Centrolewu w Krakowie były zebrania, wyznaczone na dzień 14-go września, a więc była to tylko do pewnego stopnia manifestacja polityczna. Z przebiegu Kongresu wiadomo, że był to zjazd duży i wykazał, że te sfery, które przybyły na zjazd, podtrzymują swych posłów i że ci są wyrazicielami ich opinii na terenie parlamentu. Jeżeli zaś chodzi o powód zwołania kongresu do Krakowa, to stwierdzić należałoby, że o autorstwo tego można posadzić stronę przeciwną, ponieważ swoim postępowaniem spowodowała właśnie ten kongres.

Obr.: Czy to odwołanie się do opinii miało w sobie również pewien zarodek przyszłej akcji wyborczej?

Św.: Niewątpliwie tak. Te stronnictwa już znacznie wcześniej domagały się nowych wyborów i głosy te w Sejmie się odzywały. W miarę tego, jak się zaostrzała sytuacja, to i potrzeba zwołania Sejmu, potrzeba odwołania się do wyborców, stawała się coraz większa i byłyby one, jakgdyby rozjemcą w tym istniejącym stanie rzeczy. Tem bardziej sprawa ta nabrała aktualności po aresztowaniu posłów i osadzeniu ich w Brześciu. Chodziło więc o to, że wyborcy powinni się wypowiedzieć kategorycznie w tej sprawie.

CO PRZYNIOSŁY WYBORY?

Obr.: Jak pan profesor uważa, czy wybory, któreby dały większość opozycji, wytworzyłyby spokojną sytuację w kraju?

Św.: W każdym razie przyezyniłoby się to do tego, że wyjaśniona by została sytuacja, albo rząd byłby ustąpił, albo znowu byłby nowy zamach stanu.

Obr.: Panie profesorze, pan jako baczny obserwator ruchu społecznego, czy pan tego rodzaju zjawiska, jak kongres Centrolewu, jak te zebrania w dniu 14 września, uważał za normalny przejaw działalności politycznej, czy pod przykrywką tych zjazdów i kongresów nie był jakiś zamaskowany zamach?

Św.: Rzecz jest tego rodzaju, że nie ulega wątpliwości, iż jeżeli rzucić okiem na rozwój parlamentaryzmu, to uderzy nas cecha zasadnicza. Dzisiaj punkt ciężkości działalności politycznej przenosi się poza parlament. Zjawiska te są znane na całym świecie, a więc i u nas pod tym względem nie mogło być inaczej. Jeżeli chodzi o zjawisko to w życiu politycznym, to jest to tendencja najzupełniej zdrowa, albowiem tam, gdzie kontaktu z wyborcami niema, tam jest większy chaos. — Jest to normalne zjawisko i z tego względu, że jest to w duchu konstytucyjnym i nie jest żadną akcją nielegalną.

Obr.: Czy pan, jako członek rady naczelnej „enpeeru“, był wtajemniczony w przygotowanie kongresu?

Św.: Wiedziałem, że on odbędzie się i wiedziałem, dlaczego się odbywa.

Obr.: Czy pan wie, że stronnictwo pana jest uważane za wspólwinne?

Św.: Wiem, ale nie mogę się zgodzić na to, aby pomawiać je można o jakikolwiek zamach. Przeciwnie oczywiście każdy sobie zdaje sprawę, że jeżeli już mówi o jakichkolwiek bojówkach, to te nie będą robiły przewrotu, jeżeli się mówi o marszu 14 września na Warszawę, to przecież trzeba być naiwnym, ażeby marszu tego nie uważać za nie innego, jak tylko za pochód manifestacyjny, mający na celu zamianowanie przeciwko pewnym faktom, które wówczas ze strony rządu nastąpiły.



MIEDZYNARODOWA SIŁA ZBROJNA W CHINACH.

Dla zabezpieczenia kolonii europejskiej w Tien-Tsinie, istnieje tam międzynarodowa siła zbrojna, składająca się z amerykańców, włosków, francuzów i angiłków. Podczas ostatnich wypadków w związku z zajęciami w Mandżurji międzynarodowe te oddziały odegrały dużą rolę, strzegąc mieszkańców koncesji europejskiej oraz ich interesów. Zdjęcie nasze przedstawia oddział straży międzynarodowej na jednym z dworców w Tien-Tsinie obok własnego pociągu pancernego.

CZY PRZYGOTOWYWANO ZAMACH?

Obr.: Panie profesorze, czy jest możliwe, by za plecami pańskimi, ktoś należący do stronnictwa panów, prowadził organizację zamachową?

Św.: To jest absolutnie wykluczone. W NPR. jeszcze przed majem 1926 r. i po maju były fermenty, robione przez nieliczne zresztą jednostki i stronnictwo baczyle pilnie na wszystkie tego rodzaju odchylenia. Dowodem tego jest, że niektórzy członkowie zostali wykluczeni i jeżeli chodzi o jednego z członków naszego stronnictwa który znajdował się pośród aresztowanych i osadzonych w Brześciu posłów, a mianowicie o posła Popiela, to stwierdzić muszę jaknajkategoryczniej, że akcja jego zupełnie w kierunku zamachu nie zmierzała. Poseł Popiel bowiem pochodzi z Małopolski, a więc ze środowiska konstytucyjnego, tam jest wychowany, a w Małopolsce tendencje rewolucyjne nie miały miejsca.

14 WRZEŚNIA I INNE SPRAWY.

Obr.: Czy pan tutaj w Warszawie, na wiecu w „Dolinie Szwajcarskiej“ w dniu 14 września był obecny?

Św.: Byłem i nawet w tej sprawie składałem zeznanie.

Obr.: Czy na tym wiecu były omawiane sprawy wyborcze?

Św.: Owszem. Sprawa ta jednak nie była głównym tematem zebrania.

Następnie na pytania obrony, świadek opisuje pochód, twierdząc, że o pochodzie nie wiedział, ani też nie zauważył żadnych przygotowań, któreby wskazały na formowanie tego pochodu.

Mussolini odznaczony Krzyżem legjonowym.

Dyktator Włoch, Benito Mussolini, był swego czasu bożyszczem naszych domorosłych faszystów z obozu endeckiego, a obecnie jest bożyszczem „faszystów“ sanacyjnych. Jak donosi „Kurjer Poranny“, „na podstawie uchwały II Zjazdu Legjonistów i wniosku Komisji Kwalifikacyjnej Pan Marszałek Piłsudski nadał Benito Mussolinemu, „Pierwszemu Ministrówi Królestwa Włoch“, Krzyż legjonowy. Dyplom nadania ma Nr. 8860 i datę 2 grudnia 1931 r.“

Odznaczenie to zawiozła Mussolinemu specjalna delegacja Związku Legjonistów. W związku z tem przypomina „Robotnik“, że gdy Matteotti, ofiara siepaczy Mus-

soliniego, jeden z pierwszych w Italji, w r. 1915, pisał o niepodległości Polski, organ Mussoliniego, „Popolo d'Italia“ nazywał wtedy Legjony „najmitami Habsburgów i Hohenzollernów“...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

A dziś na piersiach Mussoliniego, gardlującego za rewizją traktatów i kumającego się z nacjonalistami niemieckimi, czyhającymi na całość Polski, wisi krzyż legjonowy!...

Klub Ludowy w obronie wolności zgromadzeń.

Przemówienie p. posła Jana Krysy na posiedzeniu Sejmu 10. XII. 1931.

Wysoki Sejmie! Przedłożony projekt ustawy o zgromadzeniach jest taki, że zmusza nas do zabrania głosu już przy pierwszym czytaniu tego projektu.

Uczony francuski Monteskiusz powiedział, że podstawowym elementem ustroju republikańskiego jest enota obywatelska. Pod wyrazem „enota obywatelska“ rozumiemy się oczywiście pewną świadomość praw i obowiązków obywatelskich, odwagę cywilną, poczucie konieczności brania udziału w pracach państwowych i wpływania na bieg spraw państwowych.

Natomiast podstawowym elementem ustroju despotycznego jest strach. Otóż wydaje mi się, że wszystkim powinno zależeć na tem, ażeby nasz obywatel odznaczał się enotą obywatelską, a najlepszą szkołą dla obywateli, zwłaszcza dla ludności wiejskiej, to wszak zebrania i zgromadzenia.

Wszyscy wydaje mi się, pragneliby, żeby Państwo nasze było przedmiotem miłości ze strony każdego obywatela. Kochać można to, co się poznało. Nikt nie będzie żądał miłości dziejów czy to kraju ojezystego, czy dziejów powszechnych od człowieka, który tych dziejów nie czytał, albo ukochania — powiedzmy — chemii od człowieka, który nie zna pierwiastków chemicznych. Wtedy obywatel ukocha swój kraj, kiedy go pozna, a poznać ten kraj — znów podkreślam — zwłaszcza chłop polski może na zgromadzeniach publicznych i zebraniach.

GDZIE PROJEKT POPRZEDNI?

Proszę Panów, nie rozumiem jaką potrzebą wywołany został przedłożony projekt. Wiemy, że już oddawna zrozumiano potrzebę i konieczność ujednostajnienia przepisów o zgromadzeniach. Pracowano dość długo nad tem. Komisja Konstytucyjna poprzedniego Sejmu opracowała odpowiedni projekt, który został zgłoszony i znajduje się w Komisji. Wyznaczono już nawet dla tego projektu referenta.

Niejednokrotnie słyszy się i czyta się w prasie prorządowej, że obóz rządowy pragnie, aby opozycja była twórcą.

(P. Sanojca; Niebardzo!)

Jeżeli tak, niechże ten projekt znajdujący się w Komisji i posiadający referenta stanie się podstawą badań tejże Komisji i przyszłej ustawy o zgromadzeniach. Zdaje mi się, że byłoby niezgodnym z dobremi obyczajami zgłoszenie projektu ustawy w tej samej materji, w której złożony już został projekt i znajduje się w Komisji. Robiłoby to wrażenie, że chce się unicestwić wszelką inicjatywę i pracę opozycji.

CZEM JEST TEN NOWY PROJEKT.

Jeżeli się porówna oba projekty, musi się oddać przewagę projektowi złożonemu przez opozycję, gdyż w tym projekcie jest mowa o wszystkich tych kwestjach, które są związane ze zgromadzeniami i zebraniem. Natomiast jeżeli chodzi o przedłożony projekt to brak tam takich rzeczy, które są wprost koniecznością w ustawie o zgromadzeniach wyborczych.

Strach, jak wiadomo, w Rosji carskiej był podstawowym elementem władzy, bo to był ustrój despotyczno-monarchiczny, strach zamykał usta. Ale wtedy, kiedy się usta zamyka, to człowiek pragnie krzyczyć. I tam rezultat był ten, że rozległ się krzyk i ten kolos zdwalał się potężny, okazał się kolosem na glinianych nogach.

USTAWA PRZECIW ZGROMADZENIOM.

Jeżeli chodzi o przedłożony projekt, to ten projekt nie powinien nazywać się ustawą o zgromadzeniach, ale ustawą przeciw zgromadzeniom. Nie będę analizował poszczególnych przepisów i przytaczał wszystkich zasad. Powołam się tylko na 3 artykuły: 9, 14 i 25, które prowadzą do kompletnego unicestwienia wszelkich zgromadzeń i zebrań. Projekt ten prowadzi do tego, iż może

być uniemożliwiony kontakt posła ze swoimi wyborcami, bo tu niema żadnego artykułu, któryby mówił o zgromadzeniach sprawozdawczych posłów, a wszak zgodnie z art. 9 i 10 wszystko zależy od uznania władzy. I jakby na ironję w motywach tego projektu jest powiedziane, że czy zgromadzenie zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, ocenia władza według swobodnego uznania. A jak to swobodne uznanie będzie wyglądało to wiemy o tem doskonale.

BY NIKT NIE CHCIAŁ PRZEWODNICZYĆ.

Art. 14 przewiduje odpowiedzialność przewodniczącego zgromadzenia, art. 13 zaś mówi o tem, że każde zgromadzenie winno mieć przewodniczącego. Każde zgromadzenie powinno mieć przewodniczącego, ale art. 14 w związku z art. 25 prowadzi do tego, że nikt nie podejmie się obowiązku przewodniczenia, bo jeśli kwestja spokoju, bezpieczeństwa porządku publicznego zależy od swobodnego uznania władzy, a w art. 14 powiedziane jest, że przewodniczący odpowiada za przebieg zgro-

madzenia i obowiązany jest z tego tytułu czuwać nad przestrzeganiem przepisów niniejszej ustawy oraz przeciwdziałać wszystkiemu, co zagraża bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu, to kwestja jego odpowiedzialności zależeć oczywiście będzie tylko od uznania przedstawiciela władzy, który będzie na zgromadzeniu.

Art. 25 mówi, że przekroczenie postanowien niniejszej ustawy lub rozporządzeń wydanych na jej podstawie będzie karane aresztem do 3 miesięcy albo grzywną do 3.000 zł lub też jedną z tych kar. Jeżeli podkreślić, że przy tej kompetentnej swobodzie i samowoli administracji orzekanie o takich czy innych przekroczeniach pozostawione jest również władzy administracyjnej, to nikt się nie dziwi, że to nie jest projekt ustawy o zgromadzeniach, ale projekt ustawy przeciwko zgromadzeniom. Powiedziałem już, że jeśli się człowiekowi zamyka usta, to człowiek pragnie krzyczyć. Trzeba pamiętać o tem, że stosowanie odpowiednich metod i zamykanie ust może wywołać potężny krzyk społeczeństwa. (Okłaski na lewicy).

Smutny obraz wsi polskiej.

Położenie naszych rolników z każdym dniem pogarsza się w dalszym ciągu, nawet pomimo lepszych cen zboża. Nastąpił bowiem ogromny spadek cen mięsa, trzody drobiu, masła i jaj — w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dla przykładu przytoczymy ceny, płacone obecnie na targach w poszczególnych okolicach kraju. A więc cena krów w Wielkopolsce i w Kongresówce spadła do 90 zł, a w Małopolsce i na Wołyniu nawet do 60 i 30 złotych!

Za dwie kury rasy „Plymouth“ zapłacono w Lipnie, w województwie warszawskim, 1 zł. 60 gr., a w mniejsze kury ofiarowywano po 50 groszy. W Lucku, gdy jednemu gospodarzowi ofiarowano za

wieprza 100-kilogramowego 25 zł. biedak z rozpaczy oszalał. Również bez ceny są w tym roku owoce i warzywa.

Okazuje się przytem, że nędza w polnictwie dotknęła w tym roku przedewszystkiem mniejszą własność i, jak nam oznajmił jeden poważny rolnik, bieda w niektórych okolicach w ziemi łomżyńskiej jest wśród drobnych rolników taka, że przy gotowaniu stawy nie używają soli, bo nie mają za co kupić!

To straszliwe zubożenie wsi nie stanowi dla naszych dzisiejszych „wielkorządców“ przeszkody do nakładania coraz to nowych podatków na podatników, którzy ledwie już robią bokami.

Z Sejmu prasy polskiej.

W ub. niedzielę odbył się w Gdańsku, w Klubie Polskim, nadzwyczajny walny zjazd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, reprezentujący całą prasę polską. Obradom przewodniczył sprawnie prezes Zarządu Głównego redaktor W. Bazylewski. Syndykat Dziennikarzy Pomorskich reprezentowali na zjeździe: red. poseł Sacha, red. Fiedler, red. R. Wasilewski i red. J. Zagierski.

Zjazd uczył przez powstanie z miejsc pamięć ś. p. Zdzisław Dębickiego, pierwszego prezesa Zarządu Głównego, którego wielkie zasługi podkreślił prezes Bazylewski w swem przemówieniu. Poczem zjazd uchwalił zreferowaną przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich red. Jarochońskiego następującą rezolucję:

„Przedstawiciele dziennikarzy Rzeczypospolitej zgromadzeni w liczbie 42 osób, na walnym zjeździe w wolnym mieście Gdańsku, które swój rozwój zawdzięczało zawsze opiece i stosunkom gospodarczym z Państwem Polskim, jako reprezentanci — całej bez wyjątku opinji publicznej Narodu Polskiego i wszystkich jego kierunków politycznych, stwierdzają, że zwrócić Państwu Polskiemu Pomorza, a tem samem i dostępu do morza, naprawiło wszelką krzywdę dziejącą i gwałty popełniane w swoim

czasie na żywym organizmie Polski, oświadczają uroczyście, że cały Naród Polski stojąc na gruncie poszanowania istniejących traktatów nigdy nie zgodzi się na dopuszczenie jakiegokolwiek dyskusji w sprawie rewizji granic państwa polskiego, a w razie potrzeby, darząc zasadniczo i usilnie do pokojowej pracy ze wszystkimi narodami, jak jeden mąż stanie do czynnej obrony całości i nienaruszalności terytorjum Rzeczypospolitej.“

Następnie walny zjazd po dłuższej, ożywionej dyskusji uchwalił nowy statut Związku, będący statutem ramowym dla Syndykatów — oraz uchwalił szereg wniosków o doniosłym znaczeniu.

Wieczorem odbyła się konferencja informacyjna i przyjęcie u przedstawiciela rządu polskiego w Gdańsku min. Strassburgera.

P. minister zadeklarował się jako zwolennik polityki porozumienia i współpracy Polski z Gdańskiem, stwierdził jednak, że ta współpraca jest obecnie niemożliwa z winy czynników kierujących polityką Gdańska.

Są w Gdańsku czynniki, które pragną współpracować z Polską. Krótki okres rządów tych czynników zaznaczył się owocną współpracą. Jednak ta polityka prwała pod naciskiem kół skrajnie nacjonalistycznych, zupełnie nie biorących pod

uwagę interesów Gdańska, choć na Traktat Wersalski, który obalić — uważają za swoje największe zadanie. Władze w Gdańsku sprawują pośrednio hitlerowcy. Miarodajne czynniki gdańskie nie opuszczają żadnej okazji, aby Polsce robić trudności. W tych warunkach więc kontynuowanie polityki porozumienia jest niemożliwością.

Zasadnicza treść oświadczenia p. ministra Strassburgera (dajemy to oświadczenie w streszczeniu) potwierdza słusność naszego stanowiska zajętego w tej sprawie: współpraca z Gdańskiem rządowem — przez hitlerowców jest niemożliwa i należy wyciągnąć wszelkie, najdalej idące konsekwencje z tego faktu. Gdańsk musi odczuć i zrozumieć, że bez Polski żyć nie może.

Do spraw, poruszonych przez p. ministra Strassburgera powrócimy w najbliższych dniach.

Jak się odbywa plebiscyt alkoholowy.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy przeciwalkoholowej, czyli objaśnienia o przeprowadzeniu plebiscytu, ukazały się już w Dzienniku Ustaw.

Wobec tego gminy mogą już przystąpić z urzędu do rewizji poprzednich uchwał o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych, powziętych na zasadzie postanowień poprzednio obowiązującej ustawy z 1920 r.

Plebiscyt taki odbywa się następująco: Zarząd gminy większością głosów (przyczem musi być obecnych dwie trzecie członków zarządu) uchwala przeprowadzenie plebiscytu w gminie. Gdzie Rada gminna jest przeciwną usunięciu karczmy, musi ona — mimo to — zarządzić plebiscyt na piśmie zażądanie jednej dziesiątej części mieszkańców gminy, mających czynne prawo wyborcze do Sejmu, (zamieszkałych w gminie przynajmniej pół roku). Zarząd gminy po zbadaniu legalności tego żądania, zawiadamia starostwo do 14 dni i w tym czasie sporządza listę wyborców, poczem zarządza termin głosowania.

Głosowanie odbywa się w dzień świąteczny od 9 rano do 9 wieczór, tajnie, kartką z napisem: „zakaz“ lub „sprzedaż“. Do przeprowadzenia plebiscytu musi głosować przynajmniej połowa uprawnionych do głosu.

Z dniem 17 bm. upływa ostateczny termin dla odnowienia plebiscytów, urządzonych na podstawie poprzedniej ustawy.

Znamienne uchwały bankowców.

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd urzędników bankowych zwołany przez Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej. Przybyli delegaci z całego kraju. Zjazd powziął cały szereg rezolucyj, domagających się między innymi obniżenia uposażeń dyrektorów i władz nadzorczych, skasowanie tantjem dla członków dyrekcji i władz nadzorczych, ograniczenie wydatków reprezentacyjnych, zmniejszenia liczby kierowników, bezwzględne skasowanie synekur w radach nadzorczych, wprowadzenia ochrony pracowników starszych przed wyrzuceniem na bruk itd.

Listy od przyjaciół.

Za radosnej twórczości.

Szanowna Redakcjo! Proszę umieścić tych kilka wiadomości które podaje, a które świadczą, jak to się powodzi ludowi polskiemu za rządów sanacji.

Gospodarzowi Janowi Halastra z Zabawy pow. Brzesko wyszedł koń z go-dwórza i wszedł na wał ochronny — gdzie gryzł trawę. Strażnik walowy zameldował o tem do starostwa, które nałożyło na Halastra 10 zł kary i 1 zł odszkodowania za zjedzoną przez konia w ciągu 1 minuty trawę.

Wkrótce potem Halastra sprzedał na jarmarku owego konia za 13 zł, przy-czem wydatki związane ze sprzedażą (paszport, wjazdowe, postojowe itd.) wyniosły 2 zł, pozostałe zaś 11 zł wy-starczyły akurat na kary.

Wkrótce potem gospodarzowi Gądkowi z tejże wsi wybiegło źrebę na wał! Na to tylko czyhał strażnik walowy. Zaraz też zapisał do kary Gądka. Po nadejściu mandatu karnego, Gądek nie mając pieniędzy, a będąc zmuszony dla zapłacenia kary sprzedać owego nieszczęsnego źrebaka, zaproponował starostwu podarowanie za karę źrebaka. Starostwo uległo tym argumentom już nazbyt przekonującym i karę zniósł.

Gospodarzowi Wojciechowi Pulit ze wsi Zdanec pow. Brzesko nałożono kary za skubnięcie trawy z wału ochronnego przez jego konia aż 30 zł i 3 zł odszkodowania za trawę, tymczasem konia tego ów gospodarz sprzedał na targu aż za 12 zł, z czego odeszło 2 zł na formalności związane ze sprzedażą.

Tak się traktuje dziś obywateli i to obywateli, którzy żywią kraj cały, a w razie potrzeby głowy swoje kładą za ten kraj. Nie nie obchodzi dzisiaj okupantów czy masz czy nie masz — dajają, bo sanacja potrzebuje.

Ale w czym leży zło, zapytuję czytelników, takiego ciężkiego położenia. Oto w tem, że my chłopci chociaż jest nas aż 75 proc. całej ludności, to nie jesteśmy jeszcze należycie zespoleni, a przez to nie mamy należytego a nawet żadnego wpływu na bieg spraw w Polsce. Zatem łączmy się bracia właścianie, stawajmy do szeregów Stron. Ludowego, chwytajmy za sztandar tego Stronnictwa, sztandar, którym jest najlepsza gazeta ludowa, tj. „Gazeta Grudziądzka”. Gdy koło Stronnictwa Ludowego i koło „Gazety Grudziądzkiej” się skupimy, to zdobędziemy sobie lepsze jutro.

Fr. G. czytelnik z Brzeskiego.

257.000 BEZROBOTNYCH oczekuje od społeczeństwa poparcia ich niedoli przez żądanie przy zakupach

TOWARÓW KRAJOWYCH.

Wzrost przestępczości.

Wedle obliczeń ministerstwa sprawiedliwości było na dzień 1 września bieżącego roku w więzieniach polskich 33.917 osób. W porównaniu z 1 września r. 1928 liczba więźniów powiększyła się o 5000.

Na to zwiększenie się liczby więźniów wpłynęły 2 powody: po pierwsze — skazani na karę więzienia lub grzywnę wybierają raczej więzienie, gdyż nie stać ich na zapłacenie grzywny; po drugie — zwiększyła się ilość przestępstw, zwłaszcza kradzieży popełnionych z nędzy.

Przepelnienie więzień jest obecnie tak wielkie, że w razie dalszego powiększenia się liczby zamkniętych, powstanie konieczność budowania nowych więzień.

Notując te fakty, „Gazeta Warszaw-ska” zauważa:

„Jest to jeszcze jeden objaw radosnych czasów” sanacyjnych: wzrost przestępstw i przepelnienie więzień. Coraz więcej dzieci nie może dostać się do szkoły i coraz więcej ludzi dostaje się do więzienia. Na budowę nowych szkół niema pieniędzy, ale nowe więzienia trzeba będzie, zdaje się, budować.”

*Pytał pan Mateusz mądrego sąsiada,
By ziemia rodziła, co czynić wypada,
Mateusz odpowie: — Dam ci ja podniętę
Stale prenumeruj GRUDZIĄDZKA GAZETĘ.*

Zygmunt Kiedrzyński.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ZGON WYBITNYCH POLAKÓW

W sobotę zeszłą zmarł w Warszawie w wieku lat 89, znany i wybitny historyk polski, Aleksander Kraushar, uczestnik powstania 1863 roku. Pozostawił on po sobie bogatą spuściznę w postaci dzieł historycznych. Zmarły do ostatnich lat życia swego pracował niezmiernie, ogłaszając wciąż nowe publikacje, dzieła i artykuły.

Tegoż dnia zmarł również w Warszawie w pełni sił życiowych, bo w 45 roku życia znany w Polsce artysta-malarz Kamil Mackiewicz.

TEN CI MIAŁ SZCZĘŚCIE!

Do urzędu loterii państwowej w Warszawie zgłosił się pewien skromny urzędnik prywatny, szczęśliwy posiadacz 600 dolarów, na którą padła wygrana 40.000 dolarów. Przybył on do urzędu sam i podjął sumę bez pośrednictwa banku, zastrzegając sobie jednak tajemnicę swego nazwiska.

Zdobywca nagrody zabrał krociową sumę z gestem milionera, dla którego była ona mało znaczącym drobiazgiem.

UJĘCIE SZAJKI KOMUNISTYCZNEJ W STOLICY.

W ostatnich dniach aresztowano w Warszawie niej. Pawła Sincowa, delegata sowieckiej partii komunistycznej, który miał organizować partię komunistyczną w Polsce. Znaleziono przy nim dokumenty ujawniły cały szereg osób wciągniętych do tej niecznej pracy. Dotychczas aresztowano 25 wyrotowców. W odczwach, których skonfiskowano kilkanaście paczek, zawarte jest nawoływanie do wystąpienia zbrojnych w dniu 15 bm., na który to dzień zapowiadane są rozliczne demonstracje t. zw. „Dnia głodu”.

NIEFORTUNNY LOT LITEWSKICH LOTNIKÓW.

Wojskowy samolot litewski, lecący z Szawel, wskutek silnej zamieci i defektu w motorze wylądował na polach wsi Malaniszki w rejonie Łozdziej w Suwalszczyźnie. Samolot, ładując, uległ zniszczeniu. Pilot i obserwator odnieśli okaleczenia. Pomimo rany lotnicy litewscy przedostali się do Litwy, aparat zaś pozostawili na terenie polskim.

UKARANIE ŻYDA Z ZAJŚĆ ANTYŻYDOWSKICH.

Przed sądem wileńskim odbyły się dwa procesy na tle ostatnich zajść antyżydowskich. Sąd okręgowy uwolnił niejakiemu Bolesława Kretowicza — funkcjonariusza magistratu, oskarżonego o napad na „Sklep Eleganta” przy ul. Wileńskiej.

W drugiej sprawie skazał 24-letni, żydowski pośrednik handlowego Karpela Geldera, który do grupy studentów zawołał: „Billśmy was i dalej będziemy bili”. Gelder został skazany na dwa miesiące więzienia.

NIEUDAŁE PORWANIE PANNY MŁODEJ PRZEZ BYŁEGO KONKURENTA.

W czasie wesela u Łukasza Rejeniki we wsi Ruskie Siolo (gminy wojewódzkiej powiatu wilejskiego) do mieszkania zapelnionego biesiadnikami, wdarło się kilku ludzi, którzy po zdemolowaniu lokalu i po pobiciu obecnych usiłowali uprowadzić pannę młodą, córkę Rejenika. Organizatorem napadu był odpalony konkurent Włodzimierz Aksimowicz.

W czasie wzajemnej bójkki kilka osób zostało rannych, w tem dwie kobiety bardzo ciężko. Aksimowicz zbiegł

po nieudanym napadzie na teren Rosji sowieckiej, dokąd miano też uprowadzić Rejenikównę. 7 współuczestników napadu policja zatrzymała.

Ze świata.

CELNICY GDAŃSCY PRZEMYTNIKAMI.

Władze polskie wpadły na ślad szeroko rozgalonego przemytnictwa, uprawianego przez gdańskich urzędników celnych, którzy pod osłoną mundurów przemycali od kilku miesięcy z wolnego portu zagraniczne koniaki, likiery, konserwy z homarami, kawior oraz cygara. Towary te z dużym zarobkiem sprzedawali pewnemu kupcowi w Gdańsku.

Skarb państwa polskiego, wedle prowizorycznych obliczeń, poniósł wskutek tych nadużyć straty na sumę około 3 milionów złotych.

SKRÓCENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Wedle informacji nadeszłych z Czechosłowacji postanowiono wnieść do parlamentu projekt ustawy, — zmniejszającej czas czynnej służby w wojsku z 18 do 14 miesięcy.

TAJEMNICZE MASOWE MORDY.

Niemieckie i holenderskie władze policyjne wpadły na trop masowych morderstw, dokonanych przez niewykrytych dotąd sprawców na granicy niemiecko-holenderskiej. Mianowicie w lasach koło miejscowości Putbrok znaleziono zakopane w ziemi zwłoki dwóch młodych wieśniaków, którzy przed kilku miesiącami zaginęli bez śladu. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że ofiarą tajemniczych zbrodniarzy padło około 30 osób, za których zwłokami czynione są energiczne poszukiwania.

Dotychczas aresztowano tylko jedną osobę, podejrzaną o współudział w tych zbrodniach. Jest to bagty właściciel dóbr holenderski van den Elzen, który jednak wypiera się wszelkiej winy. Dalsze energiczne dochodzenia w toku.

ZATONIĘCIE STATKU Z 32 OSOBAMI ZAŁOGI.

Przed trzema dniami w nocy w pobliżu latarni morskiej pod Hindernes na wybrzeżu Niemiec zatonął niemiecki parowiec towarowy. Z spośród 32 osób załogi, zdołało dobić na brzeg do brzoju tylko 6 ludzi, z tego 4 nieżywych. Los pozostałych osób załogi jest nieznany. Na miejsce katastrofy wysłano statek ratowniczy.

„NĘDZARZ”, KTÓRY MIAŁ W KIESZENI 600.000 FRANKÓW

W szpitalu w Szalą siur Marna we Francji zmarł w tych dniach chłop francuski, który leżał na ogólnej sali i uważany był powszechnie za nędzarza. Po śmierci biedaka znaleziono w kieszeni jego ubrania gotówkę w kwocie 600.000 franków (210.000 złotych). W domu „nędzarza” znaleziono również po-kazny majątek.

TRZĘSIENIE ZIEMI WYGNAŁO CAŁĄ LUDNOŚĆ MIASTECZKA.

Ludność miasteczka Cerignolo we Włoszech i najbliższej okolicy od czterech dni mieszka pod odkrytym niebem. Od czterech dni powtarzają się silne wstrząsy podziemne. Bardzo wiele domów zostało poważnie zarysowanych. Ponieważ trzęsienia mają miejsce przeważnie w nocy, mieszkańcy nie mają wielkiej ochoty powracania do swych siedzib, które opuścili przed kilkoma dniami i obojują w polach.

WYKRYCIE OLBRZYMIEJ AFERY ŁAPOWNICZEJ.

Władze hiszpańskie wpadły na trop wielkich nadużyć popełnianych przez urzędników b. dyktatora gen. Primo de Riverę. Mianowicie wyszło na jaw, że pewne towarzystwo trudniące się budową linii telefonicznych i telegraficznych udzieliło 600.000 dolarów i 600.000 franków dyktatorom państwowym, m. in. członkom rodziny królewskiej.

Wszystkich tych dyktatorskich dygnitarzy-łapowników pociągnięto do odpowiedzialności, zaś majątek towarzystwa został skonfiskowany.

ZABICIE 300 „BANDYTÓW”?

Samoloty japońskie bombardowały grupy bandytów chińskich w okolicach Kung-Tai-Pu na południowy-zachód od Mukdena, oraz Tien-Ping-Tai w pobliżu Hsin-Min-Tun. Zginęło ogółem 300 bandytów.

Informacje.

Kto może płacić zaległe podatki w naturze.

Ukazało się rozporządzenie w sprawie wykonania ustawy o płaceniu niektórych zaległych podatków w naturze na cele bezpośrednio pomocy bezrobotnym.

Producenci żyta, pszenicy, jęczmienia, ziemniaków, gryki oraz węgla mogą uiszczać temi artykułami zaległości państwowych podatków: gruntowego, przemysłowego, majątkowego, pozostałe do dnia 31 marca br., jak również płatne do tego terminu raty podatku spadkowego.

Drzewo opałowe będzie przyjmowane w wypadkach, gdy naczelny komitet dla spraw bezrobocia będzie miał zapotrzebowanie na ten opał.

Żyto, pszenica, jęczmień, groch, będą przyjmowane w ilościach najmniej 10 centnarów metr. Węgiel i drzewo w pełnych ładunkach wagonowych, a ziemniaki w ilościach, które ustalą wojewódzkie komitety dla spraw bezrobotnych.

Za dostarczone produkty liczone będą ceny o 10% wyższe niż ceny rynkowe.

W zarządzeniu tem dziwnem jest niezmiernie to, że produkty rolne na spłatę zaległości podatkowych przyjmowane będą w partjach nie mniejszych niż 10 cent metr. Z tego wynika, że zaległości podatkowe będzie mógł spłacać zbożem tylko ten, kto ma zaległości powyżej 250 zł. A ten drobny rolnik, który ma zaległości mniej niż 250 zł? Czy nadal będzie skazany na komorniczą gospodarke u siebie, i nie będzie mógł korzystać z ulg tego rozporządzenia.

A przecież ciężary podatkowe najdotkliwiej dokuczają właśnie temu najdrobniejszemu rolnikowi. Ograniczenie to w imię sprawiedliwości powinno być zniesione.

Nasz tabor kolejowy.

Od r. 1919 do r. b. wytwórnie zagraniczne dostarczyły Polskim kolejom Państwowym 15.551 wagonów towarowych, 240 wagonów osobowych i 667 parowozów.

Wytwórnie krajowe dostarczyły w ciągu ubiegłego dwunastolecia 35.933 wagonów towarowych 1140 wagonów osobowych i 811 parowozów.

Charakterystyczny jest fakt, iż od kilku już lat Polskie Koleje Państwowe pokrywają całe swoje zapotrzebowanie na tabor wyłącznie w wytwórniach krajowych, które potrafiły nawet zdobyć szereg rynków zagranicznych, dostarczając tabor kolejowy do Bułgarii, Estonii i do Marokka.

Kalendarz ścienny.

W dniu 21 grudnia dołączamy do „Gazety Grudziądzkiej“

„KALENDARZ ŚCIENNY“.

Kalendarz jest bardzo piękny. Będzie on nie tylko cennym kalendarzem, lecz zarazem i piękną ozdobą mieszkania.

W następnym numerze „Gazety Grudziądzkiej“ — dołączymy poraz pierwszy bezpłatny dodatek stały w postaci pisma dla kobiet p. t.

„DOBRA GOSPODYNIA“.

Dodatek ten będzie stale dodawany co trzy tygodnie. Będzie on dobrym doradcą w domu, w kuchni i gospodarstwie dla naszych Czytelniczek. Tak to znów wprowadzamy wielkie ulepszenie „Gazety Grudziądzkiej“ — nie podnosząc jej ceny.

Zwracamy się do Was, Kochani Czytelnicy w zamian za to z prośbą o jednanie nam nowych abonentów.

Powiedzcie tym, których namawiać będziecie do zapisania „Grudziądzkiej“ o nowym dodatku a oni chętnie zapiszą sobie Gazetę.

Praca nad przygotowaniem Kalendarza książkowego posuwa się szybko naprzód tak, że już w pierwszych dniach stycznia będzie on gotowy.

Zjazd Ogólnopolskiego Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej.

W dniu 20 i 21 grudnia odbędzie się VII Walny Zjazd Ogólnopolskiego Związku Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej w Warszawie w Domu Spółdzielczości Rolnej im. Stefczyka, ul. Warecka 11a. Początek o godz. 10 rano. Zjazd będzie obradował nad aktualnymi zagadnieniami, związanymi z ruchem ludowym i życiem akademickim. Na Zjeździe będą wygłoszone następujące referaty: red. Stan. Thugutta p. t. „Kryzys demokracji“; referat ideowy wygłosi środowisko warszawskie, koreferat — krakowskie. Referat programowo-organizacyjny wygłosi środowisko poznańskie, koreferat — środowisko lwowskie.

II. kurs „Radjowego Uniwersytetu Ludowo-Rolniczego“

Piątek, dn. 13. 12.: 13.35 „Porównanie wartości nawozów naturalnych, zielonych i pomocniczych“ — prof. Józef Mikulowski-Pomorski; 13.50 muzyka; 13.55 „Znaczenie uprawy roślin pastewnych i korzyści jakie z nich osiągamy“ — inż. Wojciech Chmielewski; 14.10 muzyka; 14.15 dalszy ciąg pogadanki o nawozach — prof. J. Mikulowski-Pomorski; 14.30 muzyka.

Sobota, dn. 14. 12.: 13.35 „Organizacja i związki hodowlane“ — inż. M. Kwasiński; 13.50 muzyka; 13.55 „Organizacja zbytu jaj“ — p. Albin Zacharski; 14.10 muzyka; 14.15 „Podwórce i gospodarstwo podwórzowe“ — inż. W. Chmielecki; 14.30 muzyka.

Bacność byli członkowie Kasy Pensyjnej Knappschaftowej w Bochum.

Ostatni termin prawa do wszelkich pretensji uzyskania renty upływa z dn. 30 grudnia br.

Uprasza się wszystkich byłych ubezpieczonych, chcących osiągnąć swoje prawa, o natychmiastowe zgłoszenie do Związku Inwalidów Cywilnych w Śmiglu, ul. Północna 6. Zarząd.

ODWOŁANIE JARMARKU.

Z powodu zarazy pryszczycy na obszarze powiatu szamotulskiego, następnym jarmark, wyznaczony na 16-go grudnia br., odbędzie się tylko na konie. — Wprowadzanie zwierząt rzeźnych (bydła i świń) na targi tygodniowe i jarmarki jest przeto aż do odwołania wzbronione.

Przed zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia apelujemy do społeczeństwa, by przy zakupach zaopatrywało się wyłącznie w wytwory polskiego przemysłu.

Wobec niebezpieczeństwa żydowskiego.

Wystąpienia młodzieży w obronie polskości uczelni naszych i życia naszego zbiorowego przed zalewem żydowskim, — wystąpienia, przypiętowane krwią ofiarną śp. Stanisława Waclawskiego w Wilnie, przypominały społeczeństwu, jak wielkie w państwie polskim i jak bezpośrednie jest niebezpieczeństwo żydowskie.

Zagadnienie to, które jest jedną z najważniejszych spraw wewnętrznych Polski i od którego rozwiązania losy Jej w znacznej mierze, było w ostatnich latach przez społeczeństwo polskie zaniedbane z wielką szkodą najwyższych naszych interesów narodowo-państwowych. Wyrazić należy stanowczą nadzieję, że zachowanie się żydostwa w ostatnich tygodniach — dość wspomnieć obok zabięcia śp. Waclawskiego zamach haniebny na świątynię Pańską w Krakowie — że zachowanie się to żydostwa nie tylko z letargu obudzi społeczeństwo polskie, ale pehnie je do planowej, systematycznej akcji społecznej w obronie gospodarczej, kulturalnej i moralnego życia naszego przed naporem żydowskim.

Nie trzeba się ludzi: napor ten jest nie tylko potężny w innych dziedzinach państwa wskutek całkowitej

dotąd bierności tamtejszego społeczeństwa polskiego, ale zaznacza się znowu coraz bardziej i u nas na ziemiach zachodnich, odżydzonych przed wojną w kilkudziesięcioletnim, twardym wysiłku gospodarzom. To też „Rozwój“, pracujący od zarania wskrzeszonej naszej niepodległości państwowej nad powstrzymaniem fali żydowskiej, zwraca się do ogółu polskiego z przypomnieniem następujących obowiązków obywatelsko-narodowych:

- 1) Należy w życiu codziennym, na każdym kroku, przestrzegać hasła: „Swoją do swego po swoje!“.
- 2) Hasło to obowiązuje w równej mierze kupców, jak ich klientów.
- 3) Kupiectwo nasze, nie polegając jednostronnie na tem hasle, musi handlową tężyzną i obrotnością sprostać konkurencji żydowskiej.
- 4) Rolnicy powinni produkty swe zbywać za pośrednictwem instytucji i kupców polsko-chrześcijańskich.
- 5) Nie wolno sprzedawać domów żydom, odnajmywać im mieszkania, pokoi, magazynów, czy jakiegokolwiek ubikacyi do prowadzenia jakiegokolwiek procederu.
- 6) Należy konsekwentnie przeciwstawiać się wpływowi żydowskiemu na nasze życie umysłowe, duchowe.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 17 grudnia 1931.
Czwartek: Łazarza b. Wsch. sl. 7,51; zach. 3,35. Wschód ks. 12,00 z. —, —.
Piątek: Gracjana b. Wschód sl. 7,51; zach. 3,35 Wschód ks. 12,11. z. 0,31.
Sobota: Urbana. Wschód słońca 7,52; zach. 3,34. Wschód ks. 12,21; z. 1,40.

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka. Józefa“. Żądać w aptekach i drog.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.

Wielkopolska.

POŚWIĘCENIE GMACHU KURJI ARCYBISKUPIEJ.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Poznaniu, po gruntownym odnowieniu i rozszerzeniu, poświęcenie gmachu kurji arcybiskupiej. Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał prymas Hlond.

BOHATERSKI CZYN GIMNAZJASTY.

W święto 8 grudnia po obiedzie ślizgali się chłopcy na stawach w Poninie, Bawiący tam u kolegi Zygmunt Malinowski II-klasista tuż, gimnazjum widział, jak dwóch synów p. Sztuła jadąc na sapankach, wpadli całym pędem w przerebel. Malinowski niedługo się namyślając, skoczył im na ratunek. Ponieważ lód był bardzo słaby, przeto poczołgał się do tonących chłopców i z narażeniem własnego życia uratował od niechybnej śmierci.

Cześć bohaterskiemu chłopcu!

STRZELAŁ MYŚLĄC, ŻE TO NAPAD RABUNKOWY.

Robotnicy Romel Leon i Zamiar Franciszek z Koldrąbia pow. żnińskiego, powracając z Osna do Miniszewa, w drodze napotkali wóz, na którym znajdowało się 2 osobników.

W chwili, gdy Romel i Zamiar podjechali do wozu i zapytali się, dokąd jada, jeden z osobników oddał do Romela dwa strzały, z których jeden ugodził go w dierś. Osobnicy podjechali ko-

nie i zbiegli. Rannego Romela przewieziono do szpitala w Żninie.

W czasie dochodzeń ujawniono, że wozem jechał rolnik Noska Edmund z Miniszewa pow. żnińskiego, który do wina przyznał się twierdząc, że myślał, iż zostaje napadnięty, wskutek czego oddał dwa strzały w obronie własnej.

ZAWIESZENIE BURMISTRZA.
Decyzją województwa poznańskiego zawieszony został z czynnościach służbowych burmistrz miasteczka Mosiny.

STRASZLIWE ZDERZENIE POCIĄGU Z FURMANKĄ.

Gospodarz Riemer z Dziewierzewa pow. żnińskiego, wraz ze swym robotnikiem Krauzem, podażyli do domu swego w Dziewierzewie furmanką, zaprzężoną w dwa konie. W Malicach droga prowadziła przez tor kolejowy, przy którym niema żadnej barjery. W pewnym momencie, prawdopodobnie na skutek łoskotu nadjeżdżającego pociągu, konie sploszyły się i poczęły zbliżać się do przejazdu. Widząc niebezpieczeństwo, parobek doskoczył koni z przodu i starał się je zawrócić, zaś Riemer, siedząc na wozie, silił się na wstrzymanie koni lejcami. Niestety dystans był zbyt krótki i nadbiegający pociąg pochwylił konie i parobka, wlokąc ich przez około 70 metrów. Krauze, dostawszy się pod parowóz, zginął na miejscu ze zmiażdżoną czaszką. Jeden koń został poćwiartowany w kawały. Drugi koń dziwnym zbiegiem okoliczności wyrwał się i ocalał, Edward Riemer wyrzucony został z całą siłą z podwozia na bok toru, odnosząc złamanie nóg i kontuzje na całym ciele.

Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala w Wagrowcu. Kto ponosi winę wypadku, ustali komisja śledcza.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NAUCZYCIELA.

Niezwykle tragicznemu wypadkowi uległ nauczyciel szkoły powszechnej w Elżewie powiatu Szubin, Pochram. Jechał on rowerem do Szubina na konferencję nauczycielską. W pobliżu folwarku z powodu wielkiego kurzu — wznieconego przez zbliżający się samochód, usiłował przejechać na drugą stronę szosy, przyczem wpadł pod nadjeżdżające auto. Ciężko poranionego przewieziono do szpitala w Szubinie, gdzie zmarł.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 15-go grudnia 1931 r.

Ziemiopłody.
Płacono złotych za 100 kg.:

Pszenica	24,75—25,25
Zyto	26,50—27,25
Jęczmień przemiałowy	22,25—23,25
Jęczmień browar.	25,50—27,00
Owies	24,25—24,75
Mąka pszenna 65%	36,75—38,75
Mąka żytnia 65%	38,50—39,50
Otręby pszenne	14,50—15,50
Otręby żytnie	16,25—16,75
Jroch Wiktorja	25,00—29,00
Rzepak	33,00—34,00
Siano prasow.	9,00—9,50
Siano luźne	7,25—7,75
Słoma żytnia prasow.	5,50—6,00
Słoma luźna	4,50—4,80
Ziemiaki jadalne	3,80—4,00
Kuchyniane	31,00
Kuchyniakowe	22,00

Fabryka samochodów Forda w Gdyni.

Od kilku tygodni toczą się rozmowy między przedstawicielami fabryki samochodów Forda i Urzędem morskim w Gdyni w sprawie sprzedaży lub oddania w dzierżawę zakładom Forda części wybrzeża w porcie gdyńskim. Rokowania weszły w stadium końcowe. Zakonczenie ich oczekiwane jest w dniach najbliższych.

Tereny, nadające się dla Forda, są już wyznaczone. Ford zamierza wybudować w Gdyni montownię. Niektóre części samochodów byłyby sprowadzone z Ameryki, a niektóre robione w Gdyni.

Deficyt budżetowy w październiku

Ogłoszono zamknięcie rachunków państwowych za październik, które wykazuje w dochodach 211 milionów zł., w wydatkach — 215 milionów zł., czyli deficyt 4 milj. złotych. W porównaniu z październikiem roku ubiegłego, dochody zmniejszyły się o 23 milj., wydatki zaś o 18 milj. Co do dochodów tegorocznych zauważyć należy, że dochody z podatków i monopolu spadły o 25 milj., natomiast wzrosły dochody z przedsiębiorstw, głównie z kolei, która dała w październiku 17 milj. zł.

Odpowiedzi Redakcji.

(—) Piotr Kurek, Grablewo. Starania trzeba było robić zaraz a nie po 26 latach. Jeżeli lekarz stwierdzi, że niezdolność do pracy ma związek z tą chorobą, to rentę powinien Pan otrzymać. Narazie trzeba poczekać na odpowiedź Urzędu Ubezpieczeń.

(—) Jan Nikodem, Skrzetusz. Jeżeli pobiera Pan zapomogę z gminy jako bezrobotny, to musi iść do pracy na wezwanie gminy. Jeżeli zaś gmina nie daje Panu żadnego utrzymania, to do pracy zmuszać nie może.

(—) Okaleniec Nr. 60. Sprawy te należą jedynie do Ubezpieczalni Krajowej i tam należy zwrócić się z prośbą o szybkie załatwienie.

(—) Kuligowski Franc., Szczytno. Zwróćcie się do banku, jednak więcej jak 5 proc. wartości tych pieniędzy nie otrzymacie. Wyplata zależy jeszcze od ilości posiadanego funduszu waloryzacyjnego przez bank.

(—) Franc. Jeruzal., Januszkowo. Nie mamy żadnego wpływu w tej instytucji. Dopóki istnieje upadłość, ma tam głos zarząd masy upadłościowej i sąd, a wypłacać wkłady mogą po ściągnięciu należności z dłużników.

(—) St. Kurpiak, Rogaszyce. Za 150 mk. niem. spadku należy się 111 zł 17 gr, a za 100 mk. pożyczki 12 zł i 5 gr. Procent należy doliczyć ten, który był umówiony czy zapisany.

ZA DARMO

Książki na upominki gwiazdkowe i noworoczne mogą mieć czytelnicy „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ”.

25.000 książek

przeznaczaliśmy do rozdania pomiędzy tych Czytelników, którzy nam nowych abonentów zdobędą.

Zatem Czytelnicy — do czynu!

Za każdego nowo zdobytego abonenta — dajemy za darmo jedną książkę do wyboru z niżej wymienionych.

Kto zjedna jednego nowego abonenta i przyśle dowód w postaci kwitu abonamentowego, będzie mógł sobie wybrać jedną z niżej wymienionych książek powieściowych lub treści użytecznej, jak:

„Czytanki“, „Potęga Polski“, „Wiązanka pieśni polskich“, „Wycieczki w świat daleki“, „W Kraju męźnych Burów“, „I koń by zapłakał“, „Nad brzegami złotodajnej rzeki“, „Asem Królowa duchów“, „Z Krainy lwów“, „Łupieżca rozbitków“, „Królóbójcy“, „Loango“, „Czartowski zamek“, „Szwedzi w Częstochowie“, „Ostatni z Mohikanów“, „Sybilla“, „Kapitan Frakas“, „Słownictwo rzemieślnicze“, oraz niektóre numery „Echa Świata“.

Każdy kto zjedna nowych abonentów, będzie mógł wybrać sobie z wyżej podanych książek taką ilość, ilu abonentów zjednał.

Każda książka jest wartości od 1,— zł. do 2,50 zł.

By ułatwić jednanie abonentów „Gazecie Grudziądzkiej“

wyślemy na życzenie każdą ilość ulotek do rozdania w swojej miejscowości.

Po ulotki wystarczy napisać pocztówkę z podaniem swego adresu, a wysyłkę uskutecznią bezpłatnie.

Czytelnicy! Pamiętajcie, że „Gazeta Grudziądzka“ jest najlepszą gazetą dla całego Ludu, więc winna się ona znaleźć w każdym polskim domu.

„Gazeta Grudziądzka“ kosztuje na poczcie wraz z odnośnieniem do domu i opłatami pocztowymi miesięcznie tylko 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, pod opaską 4,— zł.

ADRES:

„Gazeta Grudziądzka“, Grudziądz - Pomorze.

Powieści pisarzy wybranych.

W pustyni i puszcy	Cena 7.—
Listy z Afryki	4.—
Pójdźmy za nim. Nowela . . .	0,40
Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. Nowela	Cena 0,35
Z puszczy amerykańskiej. List z podróży	Cena 0,50
Wspomnienia z Maripozy. Jamiol organista z Ponikły. Nowela . .	0,35
Weyssenhoff J. — Syn marnotrawny. Powieść	Cena 3.—
Puszczka	Cena 6.—
Zeromski Stefan.	
Popioły. Powieść z dziejów walk napoleońskich, 3 tomy. Cena 18.—	
Ludzie bezdomni, 2 tomy	10.—
Uroda życia, 2 tomy	10.—
Wierna rzeka. Powieść	4.—
Szyfrowe prace. Powieść	4,20
Wiatr od morza. Powieść	5.—
Duma o hetmanie	3,20

Powieść o udułym Walsgerzu . . .	1,60
Charitas. Powieść	6,20
Utworki powieściowe. Nowele . .	5.—
Rozdziobiał nas kruki i wrony . .	5.—
Sułkowski. Tragedja	Cena 5.—
Sen o szpadzie	2,50
Nawracanie Judasza. Pow.	6.—
Aryman mści się. Godzina. Nowela.	Cena 2.—
Inter arma	1.—
Opowiadania. Nowela	4,20
Promień. Powieść	3,20
Wszystko i nic	1,20
Wisła	0,80
Echa leśne. Nowela	0,75
Słowo o Bandonie	0,50
Pisma Stefana Żeromskiego. Pierwsze wydanie zbiorowe. Przedwiośnie.	Cena 7,50
Sabbath życia. Powieść współczesna.	
Oprac. P. Staško, 2 tom. Cena 4.—	

W czasie przedgwiazdkowym dajemy następujące ulgi: przy zamówieniu za 5 złotych uskuteczniąmy przesyłkę bezpłatnie; przy zamówieniu za 10 złotych uskuteczniąmy przesyłkę bezpłatnie i udzielamy 5 proc. rabatu.

Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200.420.

Zamówienia adresować należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

Udziały pożyczek

długoterminowych na budowę, rozbudowę, spłaty długów, kupna nieruchomości przy niskim oprocentowaniu. „Własna Zagroda“, Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa z ogródkiem. Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, telefon 3121 (dawn. Nowy Rynek nr. 19).

Miód

szesnasty gwarantowany 5 kg. 10.— zł., 10 kg. 20.— zł., jasny górski, 5 kg. 20.— zł., 10 kg. 37.— zł., s blaszanką opakowane wysyła „Patoka“, Kupczyca 7, poczta Denysów.

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie, cetera odzyskać to zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki - Apteka

Gospodarstwo

12 mrg. paszennej ziemi wraz z zabudowaniami i wszelkim inwentarzem, 3 km od Grudziądza, sprzedam. Cena 18 000 złotych. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr 219 og.

Nowy Listownik Powszechny

wzory listów prywatnych i korespondencji rodzinnej. Cena wraz z przesyłką 1,60 zł.

Nabyć można

W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH WIKTORA KULERSKIEGO Grudziądz-Pomorze.

PIERWSZA KSIĄZKA RADJOAMATORA

Wacława Szczęsnego.

Popularny wykład podstaw naukowych radiotelefonii i praktyczne wskazówki do budowy radjoodbiorników. Cena wraz z przesyłką 4,40 zł.

Nabyć można

W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH WIKTORA KULERSKIEGO Grudziądz-Pomorze.

Restaurację

dawno zaprowadzoną, w miejscowości, w której brak kołodzieja i rzemieślnika mieszkającego dla obu na miejscu, przedsięwzięcie z dniem 1. 1932 r. na skład lub inne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr 209 C.

6—8.000 zł

poszukuję na pierwszą hipotekę na nieruchomości ziemską bez długi. Gospodarstwo obejmuje 25 mrg gruntu z młynem. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr. 355 B

Kupię

małe gospodarstwo wartości 5 000 złotych, za wpłatą 8 000 zł, najchętniej w Poznaniu lub Kąkuli. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr 210 C

Głuchota nieleczalna.

Wynalazek „Eufonia“ za demonstracyjny specjalistom. Uswaja przytępiły słuch, szum i ciekawie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonia“, Liszki k. Krakowa.

NOWY NUMER

ECHO ŚWIATA

35 gr

Ilustrowane czasopismo książkowe o aktualnych sprawach i kulturze

już wyszedł z druku nr. 7

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Noworocznik

Dla PP. Listonoszy NA ROK 1932

zawierający najnowszą taryfę pocztową i telegraficzną, jak również poczty lotniczej, oraz ciekawe informacje, wydajemy poraż piasty.

Cena egzemplarza 6 gr.

Zamówienia przyjmujemy do 15 grudnia br.

Zakłady Graficzne i Wydawn. Wiktora Kulerskiego Grudziądz-Pomorze.

renumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł., kwartalnie 3,89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł.; kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,30 rmk., w Szwajcarii i franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar. Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 8-ych wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 lamy tekstowe po 82 mm. Każda tekstem 8 lamów po 80 mm. W jednym dowolnym wydaniu wiersz mm.: w swyżajcach 9,20 zł., w nadesłanem 9,70 zł., w tekście 1,30 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym. W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w swyżajcach 9,50 zł., w nadesłanem 1,50 zł., w tekście 1,00 zł. na 1-ej stronie 4,00 zł. Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,30 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednem: słowo 0,15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych więcej 2,00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką z góry. Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolozą się 20%. Za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 35%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W ogłoszeniach należy podać konieczne wydanie, w którym ogłoszenie ma się tożwić.

Drobna smykała, nie smieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (3 data sobota w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za długi ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uszasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-mia. Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Grudziądz (Pomorze). Telefon 611 i 612. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński. Grudziądz-Tuszewo. Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.